

Czas o tym zacząć mówić głośno, bo... za niedługo zima, a węgla może zabraknąć

24.9.2026 - | Konfederacja Wolność i Niepodległość

Grzegorz Płaczek - przewodniczący Klubu Poselskiego Konfederacji.

Obecna polityka Warszawy i Brukseli doprowadzi do energetycznej tragedii, za którą rachunki zapłacą Polacy. A wszystko pod pretekstem redukcji CO₂. Polakom wmawia się, że rozwalając polską energetykę (opartą na węglu) ratujemy planetę – redukując CO₂. Mainstream jednak nie mówi o tym, że od 2020 roku do dziś zarówno Chiny, USA i Indie (najwięksi emitenci CO₂, którzy emitują ok. 52,8% światowych emisji z paliw kopalnych i przemysłu) zwiększyły swoje emisje.

Jeśli zatem zamykanie polskich kopalń i zastępowanie polskiego węgla importowanym gazem i niestabilnym OZE nie jest utopijnym projektem klimatycznym – to czym jest? Jest projektem geopolitycznym, który ma zwiększyć zależność Polski (i Europy) od zewnętrznych dostawców.

Węgiel stanowi ok. 95% zasobów surowców energetycznych UE, podczas gdy gaz... musimy w znacznej części importować. Europa (a zwłaszcza Polska) rezygnuje więc z surowca, który posiada, na rzecz surowca, którego nie ma. Chociaż przecież możliwe jest budowanie kopalń znacznie mniej emisyjnych niż tradycyjne. W ciągu 10 lat złupiono przedsiębiorstwa pobierając od nich niemal 100 mld zł narzucając na nie ETS – z czego niespełna 1,3% tej kwoty przekazano bezpośrednio na redukcję emisji lub zarządzanie nimi. Miało być inaczej. Dramat!

Chiny, które od lat odjeżdżają gospodarczo EU, postąpiły odwrotnie – od 2020 roku zwiększyły czynną moc elektrowni węglowych o około 248 GW. Równocześnie rozbudowały moc z OZE, aby rozbudować wszystkie dostępne źródła w celu zapewnienia bezpieczeństwa i ograniczenia zależności od importu. Chiny nie przechodzą na OZE – rozwijają jedynie te źródło jako uzupełnienie energii z węgla, którego zużywają rok do roku coraz więcej.

Polska w tym samym czasie zmniejszyła swoją czynną moc węglową o około 3 GW, uzależniając się coraz bardziej od importowanych paliw i energii. To nie wygląda na zwykłą pomyłkę. To jest plan.

Jako Polska od 2020 r. za ok. 120 mld zł zbudowaliśmy nową moc OZE, która odpowiada średniej dodatkowej mocy zaledwie ok. 3,2 GW rocznie. To jest nienormalne! Zielony ład i polityka Brukseli nas zmiażdży. A jeśli ktoś wspomni CO₂ i uważa, że ratujemy w Polsce planetę – ma nierówno pod sufitem.

<https://konfederacja.pl/czas-o-tym-zaczac-mowic-glosno-bo-za-niedlugo-zima-a-wegla-moze-zabraknac>